

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 250— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 300 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 300 Za granicą M 350

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

6 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Miejscowych i zamiejscowych za 1 wiersz nonp., w ogłoszeniach 12 Mk. Za 1 wiersz w nadst. nekrolog. 35 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 100 Mk. Za 1 wiersz w kronice 70 Mk. Po kronice 60 Mk. Drobne ogłoszenia za 1 słowo 5 Mk. Paski na kolumnach tekstowych, w cenie nadesłanego. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisy nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Rozstrzygające posiedzenie Rady Najwyższej.

Paryż. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Wczoraj wieczorem rozszła się pogłoska, że Anglia zgadza się na przyznanie Polsce części powiatu gliwickiego w zamian za kompensatę ze strony Francji w sprawie sankcji wojskowych i celnych.

Jednakże poglądy na rozstrzygnięcie sprawy śląskiej pozostają pesymistyczne.

Nietylko koła polityczne, lecz i cały Paryż oczekują z ogromnym zaciekawieniem na obrady Rady Najwyższej. Deputowani przebywający poza Paryżem powrócili do stolicy. Zjechało się wielu korespondentów pism zagranicznych. Prasa organizuje natychmiastowe podawanie wiadomości o przebiegu konferencji.

Paryż. (Tel. wł.) 6 sierpnia Dzienniki donoszą, że w niedzielę wieczorem ma się odbyć prywatne spotkanie Lloyd George'a, Brianda i włoskiego premiera Bononiego.

Do tego spotkania przywiązuje wielką wagę.

Warszawa. (E. E.) Radio. Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej odbędzie się w poniedziałek o 11 mmo. Delegaci angielscy z L. George'm i lord Curzonem na czele przybędą do Paryża w niedzielę.

Bytom. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Od naszego specjalnego sprawozdawcy. Gen. Marinis powrócił we wtorek do Opola a w sobotę wyjechał do Paryża na posiedzenie Rady Najwyższej.

AMERYKA WEZMIE UDZIAŁ W OBRADACH RADY NAJWYŻSZEJ.

Londyn. (PAT.) Jak się dowiaduje Biuro Reutera, prezydent Harding przyjął zaproszenie do wysłania przedstawiciela na konferencję Rady Najwyższej i wyraził nadzieję, że mocarstwa doprowadzą do sprawiedliwego i zadowalającego rozwiązania kwestii górnośląskiej, a tem samem usuną przez to trudności pacyfikacji Europy.

ZNOWU ZWLEKANIE Z ROZSTRZYgnięciem.

Londyn. (Tel. wł.) 6. VIII. Minister spraw zagranicznych lord Curzon wyraził przypuszczenie, że wobec ogólnie napiętej polityki, załatwienie sprawy śląskiej będzie prawdopodobnie miało prowizoryczny charakter.

Komisja rzeczoznawców koalicji

nie osiągnęła porozumienia w sprawie Śląska.

Warszawa. (E. E.) Radio. Komisja rzeczoznawców nie osiągnęła porozumienia w sprawie górnośląskiej, jednak nie ulega wątpliwości, że rzeczoznawcy francuscy stoją na stanowisku niepodzielności obwodu przemysłowego, w którym objawiła się znaczna większość polska. Rzeczoznawcy angielscy i włoscy oświadczają się natomiast za przyznaniem całego prawie obwodu przemysłowego Niemcom.

Paryż. (PAT.) „Temps“ omawiając sprawę nieporozumienia istniejącego w tonie komisji rzeczoznawców, mających przygotować materiał w sprawie G. Śląska, zaznacza, że Francja nie ma zamiaru faworyzować Polski, a uważa tylko za swój obowiązek nie przyłączać się do niesprawiedliwego rozstrzygnięcia. Odmawiać Polakom granicy, która była zgodna z wyrażoną przez głosowanie wolą ludności -- byłoby jawnem oświadczeniem, że chce się kwestię górnośląską pozostawiać nadal otwartą, i że pragnie się

pozostawić niezagojoną ranę w sercu Europy a to przecież nie może być zamiarem naszych przyjaciół angielskich.

„TEMPS O PROJEKCIE MIĘDZYNARODOWEGO ZARZĄDU OBSZAREM PRZEMYSŁOWYM GÓRNOŚLĄSKA.

Paryż. (Tel. wł.) 6 sierpnia. „Dziennik „Temps“ omawiając projekt pozostawienia obszaru plebiscytowego pod administracją międzynarodową pisze, że byłoby to możliwe tylko w tym wypadku, gdyby Polska i Niemcy na to się zgodziły. Traktat wersalski nie przewiduje takiego rozwiązania, wobec czego konieczną byłaby specjalna umowa między sprzymierzonymi, a Polską i Niemcami, zmieniająca postanowienia traktatu wersalskiego.

Przygotowania niemieckie do wywołania

ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku.

Bytom. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Od naszego specjalnego sprawozdawcy. Główny zarząd osławionych „Heimatstreuerów“ wystosował do Rady Najwyższej rezolucję, w której żąda bezwzględnego przyłączenia Śląska do Niemiec, gdyż w przeciwnym razie sprawa górnośląska będzie zawsze zagrażała pokojowi europejskiemu. Podobną rezolucję wysłał do Rady Najwyższej Centralny Związek wielkich przemysłowców niemieckich.

Bytom. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Przygotowania niemieckie celem wywołania ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku występują coraz wyraźniej tak, że nawet prasa niemiecka nie może umiścić ich pominąć. By osłabić fakt przygotowań

niemieckich — dzisiejsze dzienniki niemieckie podały szereg kłamliwych wiadomości o przygotowaniach polskich. I tak dzisiejsza „Schlesische Zeitung“ donosi, że Rząd Polski w Warszawie wystosował do wojsk polskich na granicy śląskiej rozkaz, ażeby ze względu na przyznanie Polsce jedynie powiatu pszczyńskiego i rybnickiego były w pogotowiu marszowe, gdyż 15 sierpnia, ma nastąpić zbrojne zajęcie G. Śląska przez armię polską. Równocześnie gen. Haller — donosi „Schl. Ztg.“ — wydał rozkaz do Sokolstwa na G. Śląsku, aby przygotowało się do zbrojnego zajęcia węzłów kolejowych. Te i tym podobne wiadomości pomieszczają wszystkie dzisiejsze pisma niemieckie na G. Śląsku.

Min. Skirmunt o stanowisku rządu wobec kwestji górnośląskiej.

Warszawa. (PAT.) Wobec szerzonych w prasie zagranicznej pogłosek o rzekomej skłonności Rządu polskiego do kompromisu w sprawie G. Śląska, Minister spraw zagr. oświadczył wobec paru przedstawicieli prasy:

„Jakkajusilniej muszę zaprotestować przeciwko pogłoskom, jakoby Polska zadowolili się jakimkolwiek byle niezwłocznym rozstrzygnięciem sprawy G. Śląska. W kołach rządowych nigdy o czemś podobnem nie myślano. Jestem wprawdzie przeciwny dalszemu przewlekaniu sytuacji toczącej się już przez dwa lata, pragniemy rozwiązania szybkiego, ale i słusznego a zarazem zgodnego z literą traktatu i ściśle według głosowania w dniu 20. marca br. Celem zyskania szerszej naszej sprawie, prasa niemiecka posługuje się, zwłaszcza w ostatniej chwili, bezceremonialnymi kłamstwami i tak np. korespondent Vossische Ztg.“ przypisał mi oświadczenie, jakoby w sprawie G. Śląska można było poprzestąć na kompromisie, który zadowoli Niemcy i Polskę. W rzeczywistości powiedziałem wręcz odwrotnie: „Kompromisowe rozwiązanie tej sprawy nie zadowoli ani Niemiec ani Polski“. Również stanowczo muszę zaprzeczyć pewnym tendencyjnym ogłoszkom, jakoby z chwilą ustąpienia ks. Sapichy stosunki polsko francuskie miały ulec rozluźnieniu i jakoby osłabło zaufanie, które Polska żywiła do Francji. Nic podobnego nie zaszc. Stanowisko moje wobec Francji nie różni się od polityki moich poprzedników. Ścisły sojusz Polski z Francją jest warunkiem kardynalnym i przez nikogo nie może być kwestionowany. Zresztą w ciągu krótkiego jeszcze mojego urzędowania miałem sposobność pokreślić w kilku deklaracjach, że pierwszym warunkiem ustalenia stosunków polsko-niemieckich jest uznanie przez rząd Rzeszy tego podstawowego faktu, ściśle go przymierzając Polski z Francją na gruncie traktatu wersalskiego“.

Podwyższenie poborów

urzędników państwowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 6. VIII. Rada ministrów dnia 5. bm. postanowiła podwyższyć płace urzędników państwowych — mianowicie zwiększono mnożnik o 120 punktów. Postanowiono również przyznać zapomogę w wysokości zapomogi przeszłego miesiąca. Podwyżka obowiązuje od 1. sierpnia.

Podniesienie taks

kolejowych i pocztowych.

Warszawa. (PAT.) Prezydium Rady ministrów uchwaliło wczoraj polecić ministerstwu kolei oraz ministerstwu poczt i telegrafów podniesienie taks od 1 września b. r.

Poselstwo polskie w Moskwie

mieści się w wagonach kolejowych.

Moskwa. (E. E.) Poselstwo polskie przybyło tu we czwartek rano. Pomieszczenie poselstwa, znośne choć zbyt ciasne, śmieci nagromadzone od 3 lat wywozi się dopiero teraz. Wobec tego poselstwo mieści się tymczasem w wagonach na dworcu. Władze sowieckie zgodziły się ułtwić dowóz rzeczy ale odmawiają udzielenia większej liczby pomieszczeń, co jest niezbędne dla normalnego prowadzenia pracy. Pierwsza rozmowa urzędowa z Człecznem odbędzie się w sobotę wieczór. Dla porównania dodać należy, że poselstwo polskie w Moskwie otrzymało 70 pokoi, podczas gdy poselstwu rosyjskiemu w Warszawie przydzielono 90 pokoi do dyspozycji.

Rada Narodowa Wileńszczyzny powzięła decyzję

w sprawie wymagań Ligi Narodów.

Wilno. (E. E.) Na 14 bm. zwołana będzie w Wileńszczyźnie przez gen. Żeligowskiego tzw. Rada Narodowa z udziałem miasta Wilna i Semików powiatowych Wileńszczyzny. Idzie o powzięcie decyzji w sprawie wymagań Ligi Narodów i inne kwestie dotyczące sytuacji politycznej Wileńszczyzny.

Wilno. (E. E.) Odpowiedź gen. Żeligowskiego na list min. Skirmunta brzmi następująco:

„Panie Ministrze! W odpowiedzi na pismo z dnia 28 lipca br. mam zaszczyt zakomunikować, że wobec tak daleko idących wymagań Ligi Narodów nie mogę wziąć na siebie jedynie odpowiedzialności za decyzję w tej mierze, lecz muszę zasięgnąć opinii miejscowej ludności i przedstawicieli samorządu. Po uzyskaniu tejże nie ośmiękam zakomunikować jej p. Ministrów“.

(—) Żeligowski.

Umowa angielsko-niemiecka w sprawie eksploatacji Rosji.

Paryż (PAT.) „Matin” donosi rzekomo z niemieckiego źródła o traktacie niemiecko-angielskim w sprawie eksploatacji Rosji i przywrócenia życia gospodarczego w Rosji, że Krajin brał czynny udział w rokowaniach w Berlinie. Warunki pod którymi Rosja ma otrzymać pomoc gospodarczą od Niemiec i Anglii są następujące: Usunięcie Trockiego, Szwiewa i Cziczierina od władzy rządowej; ustalenie władz policyjnych, do których należałoby tylko obywatele zagraniczni, stopniowa demobilizacja armii czerwonej. Wymien powyżej członkowie rządu sowieckiego miałyby być przewiezieni do Ameryki południowej lub do jednej z kolonii angielskich. Krasin miałby utworzyć pierwszy gabinet koalicyjny. Anglia obowiązuje się udzielić Rosji artykułów pierwszej potrzeby a przede wszystkim środków żywności i materiału kolejowego. Niemiecko-angielskie syndykaty miałyby otrzymać da-

leko idące koncesje. Państwo rosyjskie zostałoby podzielone na trzy strefy: Syberia przypadłaby Japonii, Rosja środkowa Anglii, Południowa zaś Rosja Niemcom do eksploatacji. Syndykaty niemieckie pracowałyby przy pomocy kapitału angielskiego. W oznaczonym czasie miałyby się Lenin udać do Berlina i Londynu, celem podpisania odrębnych umów.

Warszawa. (E. E.) Radio. Jak donoszą z Moskwy Krassin ogłasza, że sowieci otrzymują z zagranicy liczne oferty na kupno towarów gotówką i na kredyt. Krassin wyraża przekonanie, że sowieci będą mogli zaciągnąć krótko we Francji większą pożyczkę.

Berlin. (PAT.) Wedle wycenzonego w Berlinie dziennika rosyjskiego „Ruś” postanowił rząd sowiecki zamianować swoim zastępcą w Niemczech byłego komisarza finansów Kretynskiego.

Kłeska głodowa Rosji.

Moskwa. (E. E.) Sowieckie biuro informacyjne wydało komunikat, w którym stwierdza, że wiadomości prasy zagranicznej o katastrofie głodowej w okolicach nadwołżańskich są przesadzone. Władze rządowe, oraz wszystkie organa zawodowe zostały zmobilizowane celem niesienia pomocy ludności dotkniętej kłeską. Wiadomości o rzekomym zwróceniu się rządu sowieckiego do Anglii i Ameryki o pomoc są nieścisłe. Kłeska głodu istnieje rzeczywiście, jednak szczegóły podane w tej sprawie w prasie zagranicznej są w znacznej mierze płodem fantazji korespondentów.

Nauen. (PAT.) Rząd sowiecki wystosował do wszystkich państw notę z podziękowaniem za pomoc i prośbą o dalszą akcję ratunkową dla obszarów, na których 15 milionów ludzi cierpi głód. Równocześnie rząd sowiecki dementuje pogłoski o rozruchach i niepokojach. Komitet ratunkowy postanowił wysłać specjalną delegację za granicę.

Ryga. (E. E.) Amerykański senator Browne, który ostatnio powrócił z Rosji oświadczył przedstawicielom prasy tutejszej, że wiadomości o kłesce głodowej w Rosji są przesadzone. Browne twierdzi, że zapasy zboża rosyjskiego wystarczą niewątpliwie na pokrycie zapotrzebowania ludności w najbliższych miesiącach.

O POMOC DLA ROSJI.

Warszawa. (E. E.) Radio. Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 5 bm. zastanawiała się nad sprawą akcji ratunkowej w Rosji. Upoważniono Skirmuntę do ogłoszenia współudziału Rzeczypospolitej w ewentualnej pomocy Rosji. Później zajmowała się Rada Najwyższa sprawą Górnoląską, kwestią poprawy bytu urzędników państwowych oraz innymi zagadnieniami bieżącymi.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Po otrzymaniu z Rosji wiadomości o panującym tam głodzie i szerzącej się epidemii cholery, delegacja polska w komisji mieszanej do repatriacji zorganizowała bezpośrednią komunikację między Warszawą i Moskwą, dając w ten spo-

sób możliwość niesienia pomocy przez rząd i społeczeństwo obywatelom polskim, znajdującym się na terenie Rosji sowieckiej a narażonym na choroby i wyimarcie z powodu braku środków żywnościowych. Zostało uskutecznione przyjmowanie wysyłek paczek żywnościowych, przygotowanych przez osoby zainteresowane i przez Polski Biały Krzyż. Delegacja Polska zaznacza, że mimo przeprowadzenia możliwych ułatwień i zwrócenia uwagi społeczeństwa na konieczność niesienia pomocy rodakom w Rosji, wyniki za czas od 20—30. lipca br. są bardzo nikłe. Na ogólną ilość wysłanych 354 paczek imiennych (wysłanych przez rodziny dla swoich członków) było 160 typowych i 193 osobistych, a tylko jedna została przekazana delegacji polskiej w Moskwie dla rozdania, między najbardziej potrzebujących.

Genewa. (PAT.) Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża ogłasza. Wobec nędzy ludności w Rosji, Międzynarodowy Komitet Czerw. Krzyża i Liga Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża proponują rządowi, Lidze Narodów i Organizacjom dobroczynnym utworzenie międzynarodowej akcji ratunkowej, która scentralizuje działalność rządów celem zaopatrzenia Rosji w środki żywności. Wszystkie związki chcące nieść pomoc Rosji zapraszają się do zebrania się w Genewie dnia 15 bm. celem omówienia i utworzenia międzynarodowej organizacji ratunkowej.

Horsea. (PAT.) Izba gmin wyznaczyła komitet prowizoryczny, który zajmie się zorganizowaniem akcji pomocniczej dla Rosji, oraz walką z epidemią i niwiarzyszącami kłesce głodowej w Rosji.

AGITACJA MONARCHYSTYCZNA W ROSJI.

Moskwa. (Tel. wł.) 6. VIII. Wśród ludności dotkniętej głodem ukazuje się wielu agitatorów, którzy głoszą, że Anglia i Niemcy postanowiły przywrócić Rosję monarchistyczną i że carem ma być wielki ks. Dymitr Pawłowicz, który już rzekomo jedzie do Rosji i rychło rozpocznie pochód na Moskwę.

Agitacja ta ma podobno powodzenie.

Konferencja waszyngtońska odbędzie się 11 listopada.

Paryż. (Tel. wł.) 6. VIII. Termin zwołania konferencji w Waszyngtonie został ustalony na dzień 11. listopada, w rocznicę zawieszenia broni.

Waszyngton. (PAT.) W mowie wygłoszonej w Lancaster oświadczył Harding w związku z mającą się odbyć konferencją rozbrojenia, że spodziewa się,

że świat jest jednej myśli w tym kierunku, aby już nareszcie zakończyć z wojnami. Harding wyraził zadowolenie, że rząd Stanów Zjednoczonych, bierze udział w przedsięwzięciu, które może uchylić powody wojen bez uszczerbku praw narodowości i wolności.

Po przybyciu Karahana.

Współpracownik „Hajnta” doje. obszerny opis przybycia ambasady sowieckiej, w którym czytamy, że ktoś z publiczności dotknawszy czerwonego sztandaru samochodu sowieckiego, rzekł: „Ta cholera wywołuje głód i rewolucję; wartoby to podrzeć, ale nasz rząd nie pozwala”.

Pisarz żargonowy poznał z Rygi sekretorkę delegata Leszczyńskiego, oraz sekretarza Lorentza, syna fabrykanta łódzkiego. Dużo kobiet z ambasady nosi brylanty, jak istne „burżujki”. Połowa prawie mówi po polsku. Dużo jest typowych twarzy semickich. Niektórzy rozmawiają z sobą w żargonie. Publiczność oczekująca zwracała ciągle uwagę na żydostwo ambasady. Jeden się odezwał: „To nawet nie żydzi, ale zwierzęta”. Policja — kończy się opis — zachowała się „elegancko i taktownie”.

AFERA SZPIEGOWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 6. VIII. Przy ulicy Żórawiej władze wykryły lokal, w którym mieści się tajna organizacja szpiegowska. Znalezione plany dyslokacji wojsk polskich na terenie całego państwa z notatkami o liczebności poszczególnych oddziałów. Znalezione również wydawnictwa komunistyczne bardzo świeżej daty i poważne sumy pieniędzy w rublach sowieckich i carskich i w walucie zagranicznej. Aresztowano kilka osób. Śledztwo w toku.

Wstrzymanie ofensywy greckiej.

Lyon. (PAT.) Ofensywa grecka została wstrzymana. Zapowiedź sztabu greckiego, że przygotowuje pochód na Angorę, okazała się przedwczesną. Rząd Kemala Paszy przygotowuje dalszą zaciętą walkę.

Z Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Senat gdański zaprzecza wiadomości podanej przez gdańskie pisma socjalistyczne, jakoby celem uniknięcia ewentualnych rozruchów miał wprowadzić do Gdańska wojska koalicyjne.

KŁOPOTY Z B. CESARZEM KAROLEM.

Wiedeń (PAT.) Z Rymu donoszą, że rząd angielski dementuje wiadomość, jakoby b. cesarz Karol miał zamiar osiedlić się we Włoszech.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj za wygraną 4%-owej premijowej pożyczki państwowej milion marek padła na Nr. 0372287.

— Wiedeń. (PAT.) W „N. Fr. Presse” zamieszczona rada legacji polskiej Poselstwa Polskiego p. Hansel obszerny wywód o budżecie polskim z okazji ekspozycji ministra skarbu Steczkowskiego i podnosi, że Polska nie ma powodu ukrywać swoich braków, przeważnie bowiem część deficytu przypada na wydatki nadzwyczajne, wydatki zaś normalne są o wiele pomniejszej niż to głoszą wrogie Polsce czynniki. Autor stwierdza w końcu, że gospodarka finansowa Polski szybkim krokiem idzie ku sanacji.

— Warszawa. (PAT.) Minister spr. zagranicznych Skirmunt przyjął wczoraj posłów, nadzwyczajnych i pełnomocnych ministrów PP. Panafieu (Francja), De Marii (Włochy), Flaracu (Rumunia).

Warszawa. (E. E.) Radio. W Warszawie bawił płk. Chardigny, przewodniczący Komisji Ligi Narodów dla spraw załatwienia sporu polsko-litewskiego. Płk. Chardigny przyjęty został wczoraj przez Skirmuntę.

Warszawa. (E. E.) Rfio. Z okazji serbskiego święta narodowego między Naczelnikiem Państwa a księciem regentem serbskim nastąpiła wymiana depeesz.

— Warszawa. (PAT.) Wczoraj zakończył obrady zjazd kolejarzy. W powyższej uchwale uczczono walczących proletariąt Górnoląski.

— Praga. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Benes weźmie udział w spotkaniu się prez. Masaryka z prezydentem austriackim Haynsem, któremu towarzyszyć będzie kanclerz aust. Schcher.

Paryż. (EE.) „Action française” donosi, że sekretarz Berthelot został mianowany posłem francuskim w Berlinie w miejsce ustępującego Laurenta.

— Lizbona. (PAT.) Minister skarbu wygłosił w Izbie ekspozycji, któremu stwierdził znaczny deficyt w budżecie państwa i przedstawił szereg projektów, mających na celu zapobieżenie kryzysowi.

— Budapeszt. (PAT.) Policja w Sopron (Odenburg) wykryła ognisko agitacji na rzecz przyłączenia do Niemiec. W czasie rewizji dokonanej w redakcji „Tagblattu” i „Oedenburger Ztg.”, znaleziono przeszmuglowane z Austrii pisma propagujące przyłączenie do Niemiec barwy dawnego państwa niemieckiego.

— Londyn. (PAT.) Dnia 15 bm. ma się zebrać parlament republiki irlandzkiej. W posiedzeniu tem mają wziąć udział również członkowie parlamentu znajdujący się obecnie w więzieniu i dlatego oczekują powszechnie, że zostaną oni z więzienia uwolnieni. De Valera zaprosił Craigna na konferencję na terenie irlandzkim. Obie strony ściśle przestrzegają zawieszenia broni.

— Rzym. (PAT.) Magazyn z amunicją pod Segny na południowy zachód od Rzymu został dziś wysadzony w powietrze. Kilka osób zostało zabitych, 4 odniosły ciężkie rany.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie fuzji Banku handlowego z Bankiem kupieckim.

We Lwowie, dnia 31. lipca 1921.

W ostatnich dniach pojawiły się w „dziennikach lwowskich” notatki, dotyczące fuzji byłego Banku Kupieckiego Polskiego z Polskim Bankiem Handlowym w Poznaniu. Fakt, ujawniony w tych notatkach przed stawione są tak jednostronnie a z drugiej strony zawierają nieczem nieoparte cyfr rzekomo tego pokrzywdzenia byłych akcjonariuszy Banku Kupieckiego Polskiego, że dla uniemożliwienia dalszego balamucenia opinii publicznej zwołano w dniu 30. b.m. do sali Kongregacji Kupieckiej zebranie prawomocnych byłych akcjonariuszy Banku Kupieckiego Polskiego dla wysłuchania z jednej strony Dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu p. Krzyżaniaka odnośnie do zarzutów czynionych temuż Bankowi, z drugiej zaś strony dla wysłuchania byłych członków Rady Nadzorczej byłego Banku Kupieckiego Polskiego o stan interesów wczasy dokonania fuzji, nie mniej o motywach które właśnie spowodowały dokonanie tej fuzji.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez p. dyr. Krzyżaniaka i byłych członków Rady Nadzorczej b. Banku Kupieckiego Polskiego pp. Kauczyńskiego i Wolińskiego, oraz odpowiedzi p. Żmudzkiego, jednego z b. członków Dyrekcji tego Banku, stwierdzamy następująco:

1. Uważamy polemikę prasową jednostronnie prowadzoną przez wytaczających spór b. Bankowi Kupieckiego Polskiego za nadzwyczaj szkodliwą w dzisiejszym przesileniu ekonomicznym kraju.

2. Między innymi byłyby informacje prasowe o wyniku procesu wytoczonego o unieważnienie aktów fuzji, w którym pozwany Bank zastępuje Komisja pełnomocników, wybrana na Walnym Zgromadzeniu w dniu 30. kwietnia br. do przeprowadzenia aktu fuzji z Bankiem Handlowym. W procesie tym z interwencją przeciwko unieważnieniu fuzji wystąpił Generalny Prokurator Skarbu, celem obrony pretensji Skarbu Państwa w wysokości trzystu kilkudziesięciu milionów marek, zagrożonej na wypadek daną miejsca żądaniu skargi nie mniej celom nieopracowania do upadłości Banku, która groziłaby po raz wtóry.

3. Uznajemy w całej pełni obywatelskie stanowisko, zajęte przez Bank Handlowy dla uratowania zagrożonych placówek b. Banku Kupieckiego Polskiego,

jak bardzo dla kupiectwa w nim zrzeszonego potrzebnych, i uważamy, że podnoszone niezasadnie za rzuty ani na chwilę nie mogą zachwiać opinii publicznej i zaufania do tej instytucji pracującej przez lat pięćdziesiąt z pożytkiem dla dobra kraju.

4. Dokonywana obecnie wymiana akcji h. Banku Kuptectwa Polskiego na akcje Banku Handlowego do wodzi, że pomimo ataków i stwierdzonej agitacji nie lojalnej, wyrobiona opinia w większości akcjonariuszy w niczem nie została zachwiana. Już w pierwszych dniach tej wymiany większą połowę akcji w tym celu została zgłoszona.

5. Koszta prowadzonego procesu, oraz odpowiedzialności za szkody stąd wynikłe, nie mogą dotknąć przeważającej większości akcjonariuszy nie mającej z procesem nic wspólnego, nie mówiąc już o odpowiedzialności moralnej i szkodach dla tych zbałamucenych akcjonariuszy, którzy ewentualnie od wymiany się wstrzymują.

6. Stwierdzamy wkońcu, że występujemy w zastępstwie prawie wszystkich akcjonariuszy Przemyśla, Sanoka, Jarosławia i Stanisławowa i przeważającej większości poważnych akcjonariuszy we Lwowie, w tym celu wyrażnie przez nich upoważnionych.

Antoni Woliński, Kazimierz Wołowicki, Jan Rybniewicz, Roman Gergelewski, Dr. Jan Porajewski, Jan Kadernóška, Teresa Sokołowska, Edward Hawranek, Bolesław Błocki, Antoni Pawłowski M. Bukowczyk, Kazimierz Drexler, St. Płaneta, W. Kwiatkowski, Włodzimierz Rubel, za H. Bogdanowicza senior, inżynier Bogdanowicz, Romuald Jurkiewicz, Adam Karczyński, J. Litwinowicz, G. Kierski K. Bieniecki, Jerzy Kierski, Stanisław Mayward F. Zwoliński, inż. Zachariewicz, Dr. Józef Schmidt, Dr. Karol Czerny, Jadwiga z Czernych Schmidtowa, Marie Josse.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Występy K. Adwentowicza.

Gościnne występy K. Adwentowicza.

W niedzielę 7. bm. o godz. 3. wiecz. „Brzydki Ferante“, komedia w 3 aktach Testoniego.

W poniedziałek 8. bm. o godz. 8. wiecz. „Ojciec“, dramat w 3 aktach Strindberga.

TEATR MIEJSKI

Wtorek 9. bm. „Faust“ Gounoda, opera.

Sroda 10. bm. „Biały mazur“ oper Lehara.

Czwartek 11. bm. „Czar munduru“, operetka Świerzyńskiego.

Piątek 12. bm. „Biały mazur“ oper. Lehara.

Sobota 13. bm. „Rigoletto“, opera Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

Niedziela 14. bm. „Czar munduru“.

Poniedziałek 15. bm. „Rigoletto“ Gościnny występ.

— APOLLO. „Córki Afrodyty“, dramat w 6 aktach z artystką węgierską Kamillą Hallay. 3548

— Z Teatru Małego. Dzisiaj świetna komedia Testoniego pt. „Brzydki Ferante“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. (W roli Armidy poezja się z publicznością lwowską p. Jadwiga Zmijewska). Wobec olbrzymiego powodzenia, jakim cieszy się „Ojciec“ Strindberga, będzie dramat ten grany w poniedziałek i wtorek. Będą to ostatnie dwa przedstawienia tego arcydzieła z udziałem p. K. Adwentowicza.

— Z Teatru Miejskiego. Prace około naprawy żelaznej kurtyny dobiegają końca: pierwsze przedstawienie opery odbędzie się we wtorek 9. bm. „Faust“ Gounoda z p. Argasińską-Chojnowską w partii Margoraty, z p. Łowczyńskim w roli tytułowej, oraz reż. Okońskim świetnym przedstawicielem Mefistofelesa wypełni pierwszy wieczór sezonu. Dyryguje kapelmistrz Woźniak. — W środę „Biały mazur“ Lehara z p. Miłowską, Brzeską, Kulińską i Folańskim, zgromadzi tłumnie publiczność, która chętnie oklaskować będzie swoich ulubieńców. — We czwartek „Czar munduru“ z p. Tatrzańskim i Poleską w głównych rolach.

stę D. Jarosławskiego i F. Bedlewicza.

— Polskie Towarzystwo „Dzieci na wleś“ zawiadamia, że kolonia chłopców do Rakwi odjeżdża dnia 8. sierpnia, tj. w poniedziałek o godz. 12. w nocy. Punkt zborny przed głównym dworcem o godzinie 10 w. — Kolonia uczniów szkół średnich z Dominikowic wraca dnia 10. sierpnia o godzinie 7. 45 m. rano. Uprasza się rodziców, względnie opiekunów o zgłoszenie się na dworcu celem odbioru dzieci.

— O przydział materiałów tekstylnych i skór. Ministerstwo aprobowacji komunikuje, że podania, wnoszone przez instytucje i osoby prywatne do Ministerstwa o przydział materiałów tekstylnych i skór, nie będą uwzględniane. — Niewiżkie bowiem zapasy tych materiałów, znajdujące się w rozporządzeniu Ministerstwa, względnie PUZAPP-u, nie wystarczą nawet na pokrycie przyjętych już poprzednio zobowiązań Rządu.

— Dworzec kolejowy w nową względnie odnowioną szacie wylania się coraz bardziej z załasu rusztowań a za dni kilka całe lewe skrzydło będzie oddane do użytku publicznego. Usunięto również rusztowania z sali rewizyjnej, która została już odnowiona. Obecnie jeszcze tu i ówdzie naprawia się podłogę. W tych dniach także poczekalnia III. kl. zostanie oddana do użytku. Zarząd budowy przystąpi następnie do restauracji prawego skrzydła a przede wszystkim do odnowienia klasy I. i II.

— Uciecie spólniku mordercy. Józef Pietrusiów, dezertor, bandyta niebezpieczny, ten który planował zamach morderczy na Jakubowską przy ul. Kochanowskiego, wykonany przez Konarskiego — został wczoraj schwytany. Konarski przed trzema dniami stał przed sądem doraźnym, lecz uniknął kary śmierci, gdyż sprawę tę przekazano sądowi zwyczajnemu. Pietrusiowa ujęto w następujący sposób: W nocy z piątku na sobotę o godz. 1 posterunkowi Nowak i Kaczmarek złapali w sklepie krawca Teichberga, przy ul. Kaźmierzowskiej 16 nieznajomego Piotra Warynickiego, który się tam włamał. Sprawdzony do policji zeznał W., że do włamania namówił go, ów Pietrusiów, którego policja poszukuje. Warynickiego zapknęto, a wymienieni posterunkowi z kolegą swym Kurkiewiczem i insp. Wachtem wyruszyli na poszukiwanie Pietrusiowa, mając pewność, że jest on na placu Powystawowym. Przeszukanie liczne zakamarki, wreszcie w jednym z baraków znaleziono P., śpiącego snem sprawiedliwego. Obudzony przeraził się bardzo tą niespodzianą na „agratę“ wzięty i zaczął kręcić w zeznaniach, lecz widząc że nic nie pomoże, przyznał się do nazwiska i do swoich sprawek. W kajdankach sprowadzono go na inspekcję policji, gdzie powtórzył swe zeznania a po chwili zaproszonym do odprowadzenia został do aresztów, gdzie mu poręcz kajdan zdwojono, gdyż Pietrusiów to ptaszek, który już nieraz uciekał z więzienia. Obiecuje

on sobie, iż urządzi to sobie z więzienia wojskowe, ale z pewnością omyli się. Tak więc i drugi bandyta jest w ręku sprawiedliwości. Tu wyrazić należy uznanie dla tych wszystkich posterunkowych, którzy w ujęciu obu bandytów byli czynnymi, jak również dla tych, którzy służbę swą pełnią tak gorliwie. Gdy wszyscy posterunkowi przyłożą się do tępienia bandytyzmu, może przecież bezpieczniej będzie we Lwowie.

— Wypadek na budowie. Na Starym Rynku na budowie runął kawałek muru na murarza Tomasza Wołtanowicza, lat 50 liczącego, i ciężko zranił go w głowę. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

— Nożowiec hula! W ul. Gródeckiej poranioną została Anna Mandeluk, handlarzka owoców, przez nożowca Gedosza, grasującego w tej dzielnicy. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ranioną, a nożowca powinna policja uczynić nieszkodliwym!

— Biedna praczka. Katarzynie Furlewicz, praczce, Zygmuntowska 17, skradł jakiś złodziej białiznę żółnierską, którą wzięła do prania. Wartość tej białizny 35.000 marek.

— Znaleziony podrzutek. W krzakach w ul. Teatralnej znaleziono wczoraj przed południem żywe 4-miesięczne niemowlę płci żeńskiej, ubrane w popielatą sukienkę i różowy czepek, porzucone przez matkę. Oddano je w opiekę komisariatu dzielnicy II.

— Tym wszystko wolno. Jak wiadomo, komisarz rządu na Warszawę ogłosił, że ci obcokrajowcy, którzy nie zarejestrują się do dnia 30. lipca br., zostaną aresztowani. Pomimo jednak upływu terminu, wielu z nich nie wykonało rozporządzenia wskutek czego policja zaczęła ich aresztować. Ponieważ wśród aresztowanych znajdowali się także żydzi z Rosji, wystarła interwencja żydowski komitet opieki nad uchodźcami i rozporządzenie zostało wstrzymane. Tak wygląda „ucisk“ żydów w Polsce.

— Wścibizna wśród psów na prowincji przybiera zastraszające rozbiny. Dowodem tego iż w ciągu ubiegłych dwu dni do Instytutu pastewskiego we Lwowie przywieziono 21 osób pokłyszanych przez psy. Pochodzą one z następujących miejscowości: Kołków, pow. Złoczów, Janów-Trembowla, Babuchów-Rohatyn, Sydów Rohatyn, Boratyn Brody, Touste-Skałat, Tłuszczeńko-Husiatyn, Soroki Kołomyja, Pogórze-Jaworów, Jamna-Dobromil, Kołomyżka-Borszczów, Biadoliny-Brzesko, Skole, Woł. węg. Jarosław, Duliby-Buczacz, Nadyby-Sambor. Z niektórych wsi przywieziono po kilka osób, a jak opowiadają, wiele osób pozostaje w „leczeniu domowym“.

Samobójstwo. Uczeń 19-letni Marja Kaczyńska, córka generała W. P. wczoraj popołudniu w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Ponej nr 70 w Warszawie wystrzelał z rewolweru, skierowanym w przód, skroń usiłowała pozbawić się życia. Kula wyszła wierzchem głowy. Młodocianą desperatkę w stanie groźnym przewieźli Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zastrzelenie złodzieja. W Żyrardowie posterunkowy Aleksandar Drzewicz, ścigając uciekającego z łupem złodzieja, dał kilka strzałów z rewolweru. Jedną z kul ugodzony został w bok uciekający zawodowy złodziej-recydywista, Stanisław Getimer, który po przewiezieniu do szpitala zakładów żyrdowskich zmarł.

ROZDZIAŁ II.

Michał spostrzegł nagle, że wciąż stał jeszcze na progu Pałacu Sprawiedliwości, ścigając myślą niewidzialne już auto. Wykonał mimowolny gest zniecierpliwienia.

„Cóż to, cożby się ze mną działo?... Czybym dostawał pomieszania zmysłów? Zdawać by się mogło, iż żal mi, że odniosłem nareszcie zwycięstwo! Nerwy moje są przemęczone... Potrzebuję spokoju, własnego domu. Powrócę piechotą... To mnie doprowadzi do równowagi!“

Opuścił z rodzajem pośpiechu Pałac Sprawiedliwości, wymijając natrętów, którzy z tego lub owego powodu chcieli go jeszcze zatrzymywać.

Powitał go u bramy przepyszny, wiosenny zachód słońca. W dali niebo ograniczone purpurowym złotem, którego odbicie promieniało barwą jaspisu na nurtach Sekwany, podobne było krajobrazowi z bajki. Ponad głową swoją widział Michał błękitnawo-zielone i widział również błakające się po nim białe, ze światłanemi obrąbkami, chmury. Odetchnął pełną piersią. Wesele rozlane w tym ośniewającym zakończeniu dnia załalo i jego własną duszę. Wesele zwycięstwa! Boć nie było jakie, było to zwycięstwo, które odniósł przed chwilą!... Zaważyło ono na szali kariery. Byłby miał pełne poczucie tego, nawet i bez składanych mu powinszowań, nader pochlebnych dla niego zdań fachowych ludzi i oklasków, których brzmiało dotychczas w jego uszach.

Lecz nie o tym zawodowym tryumfie myślał, podążając szybkim krokiem ku własnemu domowi, gdzie go oczekiwał miły wypoczynek w nagrodę po chwalebnie odbytej walce.

(C. d. n.)

HENRYK ARDEL.

Powrotna fala.

(Ciąg dalszy)

— Już załatwione! Przygotowano dla pani wygodny pokój w hotelu.

— Mogę więc jechać?

— Jeżeli pani chce, to nawet zaraz. Kazałem przywołać auto. A może pani woli, żebym z nią razem pojechał?

— Nie, to zbyt uczte. Dziękuję. Lepiej, jeżeli jadę sama. Ale niech pan niezapadługo przyjdzie do mnie. Tak nawykłam do jego odwiedzin, że ciężko mi będzie odzwyczajać się od nich!

Michał czuł, że i jemu brak będzie tych odwiedzin. Zrozumiał w tej chwili jasno, że kończy się to, co było urokiem jego życia. Od tylu miesięcy żył z myślą o niej, dla niej i w jej pobliżu...

Schodziła obok niego po stopniach Pałacu Sprawiedliwości. Aby nie zetknęła się z ciekawymi, którzy czekali na nią przed główną bramą, wyprowadził ją ukrytymi drzwiami.

Owionął ją podmuch świeżego powietrza, rozwiewając żalobny welon i lekko wokoło czoła falujące włosy. Podmuch pachnący wiosną i pełen woni fiołków, którymi zapelniony był mały, obok chodnika stojący wózek.

Wania raz i drugi głęboko odetchnęła. Mieniała ton jej oczu rozblęśla jasnym światłem.

— Ach! jakież to powietrze wolności rozkoszne.

Michał — denerwując się — jak to mówię —

„na śmierć i życie“ między nami!

— Tak — odrzekł z poważną szczerością, która krótkiemu słówku nadawała moc przysięgi.

Zadrżał na dźwięk swego imienia. Posługiwała się nim i przedtem i podczas wzruszających chwil, kiedy wspólnie przygotowywali obronę. Ale nigdy jeszcze nie padło ono z jej ust, z nutą tak serdecznego rozradowania.

Otworzył drzwiczki. Weszła do auta. Wówczas przyszła mu na myśl, zrodzona z poświadczonych głębin duszy.

— Niech pani zabierze stąd trochę kwiatów od swego obrońcy... Przynajmniej to...

Zbliżył się do wózka i przyniósł zeń snop fiołków, które złożył na kolana Wani, wśród faldów żalobnej sukni.

— Jak pachną! Drogi panie, jak można mię tak psuć?... Do widzenia... Ufam, że niezapadługo!

Wzięła do ręki parę kwiatków i pieszcząc je ustami, wdychiwała z odbłyskiem szczęścia w twarzy subtelną ich woni.

Michał powtórzył za nią:

— Niezapadługo!

Na myśl, że Wania oddalała się od niego prawdopodobnie na zawsze uczuł głęboki żal. Wśród zapadającego mroku patrzył na delikatną, uśmiechającą się doń twarzyczkę i na oczy, w których plonęło trochę gorączki i żyło tak wiele, nieznanych mi myśli.

Potem niemal z porywcznością rzucił adres szofrowi, a ten natychmiast puścił maszynę w ruch.

Zobaczył raz jeszcze przez okno, lecz już tylko na jedno mgnienie oka, uroczą sylwetkę, tak młodzieńską w ponurym welonie... Auto zniknęło wśród tłumu innych pojazdów.

Wojewoda Gałęcki i „Głos Narodu”

Wojewoda Gałęcki umieścił w „Głosie Narodu” następujące sprostowanie:

Odnosząc do zamieszczonych w Nr. 170 z dnia 29. lipca br. „Głosu Narodu” wiadomości pod tytułem „Grabież ludowców”, względnie „Kto jeździ salonkami” upraszam uprzejmie o przyjęcie do wiadomości i umieszczenie w interesie prawdy sprostowania, że na sprawę sporu sądowego pana posła Bryla z księdzem Kądziołą nie miałem prawa wywierać wpływu i w rzeczywistości w żadnym kierunku nie interweniowałem w tym sporze, a następnie, że ani jadąc na urlop, ani powracając stamtąd, nie zapraszałem żydów do swego towarzystwa.

Do Krynicy jechałem sam. w Nowym Sączu na prośbę kierownika pociągu pozwoliłem nieznanej mi zupełnie chorej osobie wraz z mężem korzystać z próżnego przedziału, z osobami temi nie rozmawiałem, wiem jednak, że żydami nie byli.

W powrotnej podróży jechałem z mną razem z powodu braku miejsca w innych wagonach poseł sejmowy (ks. dr. Kotula) i wyższy urzędnik Namiestnictwa (dr. Mikołajski).

Z głębokim poważaniem — Dr. Gałęcki.

„Głos Narodu” zaopatrzył to sprostowanie następującymi, bardzo charakterystycznymi uwagami:

Odnosząc do „wyjaśnienia” Dr. Gałęckiego, dotyczącego jego interwencji w sprawie zagrabienia przez ludowców, w szczególności posła Bryla wydawnictw i drukarni katolickiej Spółki wydawniczej, stwierdzamy, że widocznie Generalny Delegat Rządu ma bardzo krótką pamięć. Przypominamy przeto Dr. Gałęckiemu jego osobiste zabiegi około zdobycia dla ludowców udziału wydawnictwa „Gazety Niedzielnej”, oraz współudział podwładnych mu organów policyjnych w zajęciu drukarni Spółki. Może te fakty zdoła sobie Dr. Gałęcki przypomnieć i nadesłać nam następnie nowe sprostowanie swego sprostowania. Musimy jednak przy tem zwrócić uwagę, że „sprostowania” te powinien pisać Dr. Gałęcki osobiście w godzinach nieurzędowych, gdyż skarb państwa nie ma żadnego tytułu do opłacania urzędników, zajmujących się wyłącznie osobistymi i partyjnymi sprawami.

Kronika sportowa.

„VII. Kerület” — „Pogoń” 2:3 (0:1). Drużyna „VII. Kerület” nie miał szczęścia w pierwszy dzień swego pobytu we Lwowie. Porażkę sobotnią wytłumaczyć można zmęczeniem gości, którzy kilka dni jechali z Budapesztu. „VII. Kerület” osiągnął tego roku poważ-

ne wyniki: w mistrzostwie Węgier uzyskał 4 miejsce bijąc dwukrotnie „Kispesti” w stosunku 1:0, „Ferencvarosi T. C.” 1:0, M. A. C. 4:0 — z M. T. C. przegrał 0:2.

We Lwowie wystąpili Węgrzy w swoim reprezentacyjnym składzie: bramkarz Kocsis, obrona Juhász, Hoffmann, pomoc Mellich, Wessler, Kopsza (węg. gracz repr.), napad Lederer, Pollak, Brenner, Abraham, Herzog.

W „Pogoni” grali: bramkarz Mietek Kuchar, pomoc Ignarowicz, Olearczuk, pomoc Gulicz, Wójcicki, Schneider, napad Tarczyński (w II. połowie Chrypiak), Garbieli, Wacław Kuchar, Bacz, Juras.

Match rozpoczęła po wylosowaniu pola „Pogoń”, przeprowadziła kilka błyskawicznych ataków i mimo dobrej obrony Węgrów uzyskała w 8 minucie gola, strzelonego przez lewego łącznika. Tempo zastrzyło się. Węgrzy przeszli do ataku i przez krótki czas gra toczyła się przeważnie pod bramką „Pogoni” bez żadnego wyniku. Nastąpiło kilka rzutów narożnych, które stworzyły szereg niebezpiecznych sytuacji. Po pierwszych 15 minutach gra stała się przeważnie otwartą, tempo znacznie osłabło i do końca pierwszej połowy tylko niektóre momenty były interesujące. Kilkakrotnie doskonały bramkarz Węgrów ratował ciężką sytuację, wspaniałą rozbójniczą obroną ostry strzał prawego łącznika „Pogoni” — kilkakrotnie zepsuła „Pogoń” kiepskimi strzałami bardzo korzystne dla siebie pozycje pod bramką przeciwnika.

Druga połowa zaczęła dość opieszale wkrótce stała się bardzo interesująca, Węgrzy gwałtownie atakowali, co przy szwankującej znacznie pomocy „Pogoni” stwarzało wiele niebezpieczeństw. W 65 minucie zdobyła „Pogoń” drugiego gola przez lewego łącznika, z of-sidu, czego sędzia nie zauważył — w 75 minucie lewy skrzydłowy Węgrów Lederer strzelił pierwszą bramkę, poczem gra zastrzyła się znacznie. Środkowy napad „Pogoni” zdobył w 80 min. trzeciego gola — Węgrzy coraz energiczniej starali się wyrównać niekorzystny dla siebie stosunek i w 88 minucie uzyskali przez lewego skrzydłowego drugą bramkę.

O grze Węgrów podamy szczegóły po dzisiejszym matchu, który zapowiada się bardzo interesująco wobec zmian w składzie „Kerület” i „Pogoni” — w lwowskiej drużynie grać będzie w obronie p. Wład. Kuchar, najlepszy z czasów przedwojennych back „Pogoni”.

Klasa gry „Pogoni” na wczorajszym matchu nie była zbyt wysoka, najlepsi strzelcy napadu mieli swój „zły” dzień. Zwłaszcza pomoc wykazała bardzo poważne braki, w szczególności w podawaniu piłki. W obronie doskonałym był Ignarowicz.

Stosunek rzutów narożnych 5:1 dla „Kerület”. Zawody prowadził bardzo nieudolnie p. Kaufmann. ag.

Match-rewanz „VII. Kerület” — „Pogoń” odbędzie się dzisiaj tj. w niedzielę o godz. 6-tej popoł.

Niebywała atrakcja! LKS. „Pogoń” wysłał swego delegata celem zakontraktowania „Wackera” z Wiednia, który obecnie gra w Krakowie z „Cracovią” i „Makkabi”. — LKS. „Pogoń” ma zamiar urządzić w środę dnia 10. sierpnia br. match „Wacker” — „Pogoń”, we czwartek 11. sierpnia br. match „Wacker” — „Kerület”.

W niedzielę dnia 7. sierpnia br. gra „Pogoń I.” z „Kerületem”, „Pogoń II.” — „Hakoah” w Stanisławowie, „Pogoń III.” — „Stryj” w Stryju.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekaz cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, przy ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklekanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

Dział ekonomiczny.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 6 sierpnia 1921.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 278 — 282.00, 5% m. Warszawy 502 — 505 — 507 — 500 —

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 1930 — 1960.50, kanadyjskie 0000 — 0000 —, Lei rumuńskie 00.0 00 —, Franki francuskie 000.00 000.00.

Dewizy. Berlin 00.00 00.0, Gdańsk — — —, Paryż 000 — 000.0, Londyn 0000 0000, Budapeszt 0.0 0.0, Wiedeń — — —.

Akcie. Warszaw. Tow. fabr. cukru 14000 14450, Warsz. Tow. kopalń. węgla I—II 16200 16150, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 3475 3425, Rudzki i Ska 2525 2700, Starachowice I—II 7100 7275 7200, L. J. Borkowski I—VI 1:00 1625, Bracia Jabkowski I—V 1285 1350 —, Firlej z r. 1921 — — — 000 —, Warsz. Tow. Handlu i Żegl. I—III —00 0000, Żyrardów 44500 — —000 —, Bank Małopolski — — —, Ostrowieckie Zakłady 8200 8400, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I—III 2375 2400, Żegluga polska — — —, Przemysł drzewny 1475 1485, Zawiercie —00 —00 —, Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III —0 —000 —.

CENY OGŁOSZEŃ.
Miejscowych i z-miejscowych za 1 wiersz rozp. w ogłoszeniach 12 Mk., Za 1 wiersz w nadesł., nekrolog 35 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 100 Mk. Za 1 wiersz w kronice 70 Mk.

OGŁOSZENIA.

CENY OGŁOSZEŃ.
Po kronice 60 Mk. Drobne ogłoszenia za 1 słowo 5 Mk. Paski na kolumnach tekstowych w cenie nadesłanego. — Ogłoszenia w porannem wydaniu o 50% droższe.

Konkurs na dostawę ziemniaków, siana i słomy. (arendacja)

Intendantura O. G. Lwów ogłasza przetarg na wyłączną całkowitą lub częściową dostawę ziemniaków dla garnizonów:

Stryj, Tarnopol, Czortków i Złoczów i na wyłączną całkowitą lub częściową dostawę siana i słomy w stanie luźnym lub prasowanym dla garnizonów: Jarosław, Kołomyja, Tarnopol i Czortków na przeciąg czasu od 20 sierpnia 1921 do 30 czerwca 1922.

Oferty ostateczne znacznikiem 10 Mk. opiewające na napisem na kopercie: „Oferta na dostawę ziemniaków” względnie „Oferta na dostawę siana i słomy” należy składać w Dyrekcji Kancelarii Intendantury O. Gen. Lwów, Ochronek 4. najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1921 godzina 13.

Do oferty należy dołączyć kwit Komisji Gospodarczej Intendantury O. Gen. Lwów, Ochronek 4. na złożone wadium w wysokości 50.000 M.p. świadectwo moralności i świadectwo odośnej władzy politycznej stwierdzające zdolność wykonania dostawy.

Oferty w czasie późniejszym zgłoszone nieformalne, lub bez kwitu na złożone wadium nie będą uwzględniane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1921 o godz. 11 przedpołudniem.

Blizszych wyjaśnień co do warunków dostawy i wysokości zapotrzebowania udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt Intendantura O. Gen. Lwów, referat żywnościowy biuro Nr. 48 odośnie do ziemniaków, biuro Nr. 47 odośnie do siana i słomy w godzinach od 11 do 13.

Intendantura D. O. G. Lwów L. 51860/żwn.

„Lycopodium sporysz”
kupuje Apteka REDERA w Krakowie 3418
ulica KARMEŁICKA 23.

Nakładem Biura „REKLAMA” w Lublinie wyjdzie w najbliższym czasie z druku

„Informator Handlowo - Przemysłowy”

Pierwsza ogólnopolska książka adresowa

„Informator” będzie bezpłatnie rozesyłany firmom całej Rzeczypospolitej. Ogłoszenie w „Informatorze” będzie świetnym i skutecznym środkiem reklamy.

Wszystkie firmy proszone są o nadsyłanie adresów.

Blizsze informacje oraz prospekty wysła się na każde żądanie gratis i franco.

BIURO „REKLAMA”

Lublin, Kościuszki 8. — Skrzynka poczt. 117.

Prenumerata

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego”

Lwów, Zimorowicza, 11—15.

GABRYEL ŻYWCAK

b. 35 letni współpracownik firmy Bayer i Ska

otworzył własny magazyn

PŁÓCIEN i BIELIZNY.

we Lwowie przy ul. Kilińskiego I. 1

obok księgarni Gubrynowicza (koło kawiarni Wiedeńskiej) i poleca na sezon jesienny dla Pań i Panów po cenach umiarkowanych: pończochy, skarpetki, bieliznę renwersy, chustki, szelki, krawaty, kołnierze i mamszety płóciennę i impregnowane, szifony, batysty, flanelki, nici, bawełny, płótna, na prześcieradła, kombinacje batystowe i szifonowe, staniczki, halki, koce flanelowe i wełniane i t. d.

Zamówienia na bieliznę, wyprawy ślubne przyjmuje firma do szycia z materiałów własnych i dostarczonych.

Za dotychczasowe względy najuprzejmiej dziękuje prosi firma o dalsze łaskawe poparcie.

3374

Cukiernia

Zalewskiego, Lwów, Akademicka 22, — poszukuje stałego dostawcy masła deserowego oraz jaj.

3571

Lokomobile

różnych wielkości motory gazowe, ropowe benzynowe poleca „Pilot” Lwów, Bato-

rego 4.

3552

Kamienie

młyńskie, Walce, Kasprzy, Pytle, Elewatory do starcza bezzwłocznie „Pilot” Lwów, Bato-

rego 4.

3410